

Sygn. akt V KK 170/14

POSTANOWIENIE

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 22 października 2014 r.,
sprawy **G. J.**
skazanego z art. 177 § 1 i 2 i in. kk
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 12 lutego 2014 r.
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w T.
z dnia 23 września 2013 r.;

postanowił:

- 1. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąży
skazanego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w T., wyrokiem z dnia 23 września 2013 r., skazał G. J. za przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. na karę 5 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 42 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiej kategorii w ruchu lądowym na okres 9 lat.

Apelacje od tego wyroku wnieśli pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych oraz obrońcy oskarżonego.

W apelacji pełnomocnika podniesiono zarzut obrazy prawa materialnego – art. 46 § 1 k.k. W apelacji obrońców podniesiono zarzuty obrazy przepisów postępowania – art. 7, 193 § 1 w zw. z art. 200 § 2 pkt 5 w zw. z art. 410, 170 § 1 pkt 2, 3, 4, 5, 167 oraz 355 w zw. z art. 6 k.p.k.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty częściowego zadośćuczynienia na rzecz oskarżycieli posiłkowych, natomiast w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W kasacji od tego wyroku obrońca skazanego zarzucił rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na braku rzeczywistego (a nie tylko formalnego) odniesienia się do zarzutów odwoławczych sformułowanych pod literami : a), b) i c) *petitum* środka odwoławczego obrońców skazanego od wyroku Sądu Rejonowego w T., a w konsekwencji na faktycznym braku wskazania przyczyn uznania w tym zakresie za niezasadne przywoływanych zarzutów apelacji.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i następnie przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie potwierdza stawianych w kasacji zarzutów dotyczących nierzetelności przeprowadzonej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w T., daje natomiast podstawy do twierdzenia, że skarżący pomimo zaznaczenia, iż nie zmierza do swego „uapelacyjnienia” kasacji, to jednak pod pozorem nienależytego rozpoznania zarzutów apelacyjnych w istocie nie robi nic innego, jak tylko kwestionuje pierwszoinstancyjne ustalenia stanu faktycznego. W tej materii uważając materiał dowodowy za niekompletny, zmierza do przeforsowania wersji, iż pokrzywdzona miała możliwość podjęcia

manewrów obronnych mających na celu uniknięcie tragicznej w skutkach kolizji, a także usiłuje dowieść, iż powypadkowe ułożenie ciała pokrzywdzonej może świadczyć o tym, że jednak niedostatecznie obserwowała jezdnię, a być może nawet wykonała ruch ciałem, który zdeterminował manewr pojazdem. Te okoliczności mają umniejszyć, a nawet wykluczyć przyczynienie się skazanego do zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania, w wyniku którego śmierć poniosły 2 osoby – M. i L. B., natomiast kierowca innego pojazdu – D. P. doznał obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów na czas powyżej 7 dni.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie jest jednorodny, natomiast opinia biegłych z zakresu ruchu drogowego z uwagi na niemożność stanowczego określenia wielu parametrów czasowo - przestrzennych dotyczących bezpośrednio zdarzenia nie dała kategorycznej odpowiedzi na pytanie o dokładny jego przebieg. Sąd I instancji poza specjalistycznymi opiniami, które dały podstawę do wykryzalizowania dwóch możliwych wersji zdarzenia, dysponował informacjami uzyskanymi z osobowych źródeł dowodowych, których znaczenie okazało się być kluczowe dla sprawy i które pozwoliły na odzwierciedlenie rzeczywistego przebiegu wypadku i przypisania skazanemu G. J. sprawstwa w zakresie czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Sąd meriti oceniając materiał dowodowy czynił to z poszanowaniem wszystkich wymaganych reguł procesowych, których respektowanie zostało poddane weryfikacji sądu odwoławczego, a swoje stanowisko obszernie i przekonująco umotywowował uwzględniając całokształt okoliczności sprawy,

Podzielając uwagę autora kasacji, że szczegółowość uzasadnienia sądu *ad quem* jest uzależniona z jednej strony od argumentacji podniesionej w środku odwoławczym, z drugiej zaś także od motywacji zaprezentowanej przez sąd orzekający co do istoty zauważyć należy, że w odniesieniu do części wywodów apelującego zasadnym było skierowanie do lektury uzasadnienia sądu I instancji. Dotyczyło to np. oceny zeznań poszczególnych świadków i dostrzeżonych przez skarżącego w nich wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności. Nie zostały one pominięte, lecz przeciwnie dostrzeżone i omówione przez sąd meriti, który tym fragmentom zeznań świadków, które wydawały się niespójne i nie znalazły

potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale odmówił wiary (np. kwestionowane przez skarżącego zeznania świadka D. P.). Słusznie zatem sąd odwoławczy, nie znajdując w tym zakresie żadnych mankamentów, zaaprobował pierwszoinstancyjną ocenę dowodów stwierdzając, iż o naruszeniu art. 7 k.p.k. w przedmiotowej sprawie nie może być mowy. Szeroko zaprezentowanej oceny dowodów, z którą się utożsamiał nie musiał natomiast powielać.

Prędkości pojazdów prowadzonych przez skazanego oraz pokrzywdzoną nie stanowią wartości, które można obliczyć według takiego schematu, jak czyni to skarżący. Na podstawie opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i wypadków drogowych, wydanych w tej materii m. in. na podstawie analizy danych z tachografu uczestniczącego w wypadku pojazdu ciężarowego marki Mercedes, sąd przyjął, iż dla pojazdu skazanego nie mogła być ona mniejsza niż 100 km/h. Powyższe ustalenie było wersją dla sprawcy najkorzystniejszą, bowiem z zeznań bezpośrednich świadków obserwujących charakter jazdy skazanego wynika, iż była to prędkość znacznie przewyższająca tę wartość, nadto biegli również nie wykluczyli takiej możliwości wskazując, iż pojazd skazanego mógł poruszać się na feralnym odcinku drogi z prędkością dochodzącą do 130 - 140 km/h. Prędkość pojazdu prowadzanego przez pokrzywdzoną także ustalono jedynie szacunkowo na podstawie charakteru uszkodzeń oraz odczytu tachografu Mercedesa (ok. 80 - 90 km/h) - (opinia zespołowa). Odnosząc się natomiast do wspomnianej przez obronę wartości widoczności wynoszącej 150 m, to rzeczywiście jest o niej mowa w przedmiotowej opinii, lecz należy mieć na względzie fakt, że czym innym jest charakterystyka ukształtowania terenu i przebiegu drogi, a czym innym przeprowadzenie analizy czasowo - ruchowej pozwalającej ustalić wzajemne relacje pomiędzy pojazdami oraz dzielące je odległości w chwili powstania stanów zagrożenia. Te dwie wartości nie mogą być ze sobą utożsamiane, jak zdaje się to upraszczać autor kasacji. Reasumując stwierdzić trzeba, że obliczenia prezentowane przez obrońcę, już pomijając fakt, że skierowane są przeciwko pierwszoinstancyjnym ustaleniom, to pozostają całkowicie dowolne i nie mogą tym samym stanowić asumptu do wywiedzenia w niniejszej sprawie zarzutu wzruszającego zasadność wydanego rozstrzygnięcia.

Poza zakresem instancyjnej kontroli nie zostały także zarzuty apelacyjne, sprowadzające się do kwestowania niedopuszczenia przez sąd w sprawie dalszych dowodów w postaci opinii z zakresu medycyny sądowej (w zakresie ułożenia ciała pokrzywdzonej po wypadku) oraz przeprowadzenia wizji lokalnej. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie potwierdzają tezy o nierzetelności postępowania odwoławczego w tym zakresie. Co więcej, obszernie i przekonująco zostało w nich wyartykułowane, z jakich przyczyn przeprowadzenie owych dowodów było niecelowe. Twierdzenia skarżącego nie zawierają nic innego jak powtórzenie zarzutów apelacyjnych, nie dowodzą natomiast istnienia po stronie sądu II instancji rażącego uchybienia w tej materii, stanowiącego podstawę do uznania zasadności kasacji.

Wobec nie stwierdzenia w sprawie jakichkolwiek uchybień o charakterze określonym w art. 523 § 1 k.p.k., dzieląc stanowisko prokuratora przedstawione w pisemnej odpowiedzi na kasację, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie wskazanym w art. 535 § 3 k.p.k.